

## Co i jak zrobisz, by powiodła się nasza ofensywa

Na łamach naszej gazety w „Trybunie dyskusyjnej“ zabierają głos przedstawiciele najrozmaitszych zawodów ludzkiej pracy z miast i wsi. Mówią oni o konkretnych sposobach realizacji wytycznych IX Plenum, o niewykorzystaniu dotychczas możliwościach i co najwazniejsze pokazują jak wykonują swoje zamierzenia.

Dyrektor Fabryki „Polna“ w Przemyslu Inż. Winkowski pisał o tym, że coraz więcej członków załogi pracuje pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku“ w „Polnej“ doprowadzane są obecnie plany do każdego stanowiska roboczego. Słęgnięto tam do rezerw produkcji tych i we własnym zakresie przemyska fabryka maszyn lo szyła wyrabia zamki, za właski, prowadnice do blach.

Roman Jakubowski — pracownik PHP z Gorlic po szukał możliwości usprawnienia pracy — postanawiając nie wypuścić ani jednego wagonu bez otakowania i wraz z pozostałymi towarzyszami będzie walczył, by żaden wagon nie został na przestoju, by żaden pociąg nie miał opóźnienia.

Władysław Cisek z Dębna przez racjonalniejszą uprawę roli, przez stosowanie najnowszych zdobyczy agrobiologii, zwiększył produkcję warzyw.

Pracownicy PGR w Posadzie Rakowickiej dla zapewnienia lepszych warunków hodowli, rozbudowali kocię dla cieląt oraz pomieszczenie dla 17 jałówek.

Robotnicy z rzeszowskich zakładów Prefabrykacji Betonowej zmechanizowali wyłobyłe żwiru, obniżyli koszty wydobycia tony żwiru o 70 do 40 zł.

Ta garść podanych faktów świadczy, że wszędzie w każdej dziedzinie można

wywalczyć i wypracować szybsze podniesienie stopy życiowej.

Realizacja też IX Plenum nakreślona jest w zasadzie na 2 lata. Czy to jest termin sztywny? Czy nie można wcześniej? Przecież chciałbyś na pewno, aby te zrealizowane były przedzie.

Oczywiście, że można. I żeby termin był krótszy, musisz Ty sam zdecydować. Zapytasz się jak?

Od Twojej pracy, od lepszej uprawy ziemi, od zwiększenia wydajności, od racjonalizacji, mechanizacji, sprawniejszej organizacji pracy, wyszukania ukrytych rezerw, zwiększenia jakości itd itd uzależniona jest od powiedz czy trzeba będzie dwóch lat.

Jeśli jesteś rolnikiem, od Twojej pracy zależy zaopatrzenie miast w żywność, przemysłu w surowce. Jeśli pracujesz w przemyśle, od Ciebie zależy ilość i jakość produkowanych towarów przemysłowych. Jedno uwarunkowane jest drugim.

Nie ma takiego ościnka, gdzie wszystko jest już zrobione, gdzie nie nie można ulepszyć, poprawić. Dwa lata to nie granica. W Twoich rękach znajduje się odpowiedzialność, czy trzeba będzie dwóch lat. Im więcej włożysz wysiłku, im lepiej rozpatrzysz, jak wcielić te w czyn, tym szybciej pońtemiemy naszą a więc i Twoją stopę życiową.

Dyskusja trwa. Zabierając głos w „TRYBUNIE DYSKUSYJNEJ“ powiedz, co i jak zrobisz, by powiodła się nasza ofensywa. — Smała wskaź na zauważone braki, podaj sposoby ich usunięcia.

Pamiętaj, że szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować!

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 282 (1391) — Rzeszów, czwartek 26 listopada 1953 r.

Wypracujemy i wywalczymy szybsze podniesienie stopy życiowej

## Ludzie wsi rzeszowskiej nasowym podejmowaniem zobowiązań — witają II Zjazd partii — realizując wytyczne IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR

W podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia II Zjazdu PZPR na wsi przodują państwowe gospodarstwa rolne. Ich załogi w pełni świadome swoich zadań, jakże na nich nakładają uchwały IX Plenum KC Partii, stoją do walki o większą wydajność z hektara o rozszerzenie hodowli bydła i trzody chlewniej, chcąc dać klasie robotniczej ludności pracującej w miastach i na wsi, całemu narodowi jak najwięcej chleba, mięsa, mleka i surowców rolnych. Do współzawodnictwa i podejmowania zobowiązań włącza się również i pracująca wieś, która za przykładem PGR, spółdzielni produkcyjnych przystępuje w oparciu o pomoc państwa do zwiększenia towarowości swoich małych i średniorolnych gospodarstw.

5.000 litrów mleka  
ponad plan  
z PGR Wiśniewa

W państwowym gospodarstwie rolnym Wiśniewa pow. Jasło brzożda ochorowa w składzie Zofia Szufnarowska, Ja-

mina Kapanowska, Zofia Guz i Władysława Ziemia zobowiązały się w br. dostarczyć ponad plan 5000 litrów mleka więcej. W 1954 roku przewidziany plan dostaw mleka przekrocza o 3100 litrów mleka. Zobowiązanie swoje podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR zrealizują przez staranną pielęgnację krów oraz przez ich racjonalne żywienie. Do współzawodnictwa wzywają wszystkie brygady ochorowe PGR w okręgu przemyskim posiadające krowy rasy czerwono-polskiej.

Brygada trzody chlewniej tego gospodarstwa w składzie M. Kmiecik, Fr. Jagódowska, Wl. Robakowski i Kazimierz

Stawarz zobowiązała się osłagając w 1954 roku od podstawowej maciorcy po 18 sztuk miotu, a od pierwiastki 13 sztuk. W 1954 roku w ramach dostaw państwowych dostarcza na punkt skupu o 7 tuczników więcej. Brygada polowa zwiększyła wydajność żyta z ha o 25 kg, a warsztaty zakończyła remonty maszyn i sprzętu rolniczego o 5 dni przed terminem.

PGR-y pow. Lesko  
rozszerzą  
hodowlę trzody chlewniej  
o 20 proc.

Na naradzie w zespole załogi państwowych gospodarstw (Dokończenie na str. 2)

## Przyjęcie u Mao Tse - tunga na cześć koreańskiej delegacji rządowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 bm przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wydał przyjęcie na cześć delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej z marszałkiem Kim Ir-senem na czele.

Ze strony koreańskiej na przyjęciu obecni byli przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej marszałek Kim Ir-sen, wiceprzewodnicząca Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy — Pak Den ai, wicepremier Hon Men hi i minister spraw zagranicznych Nam Ir.

Ze strony chińskiej na przyjęciu obecni byli zastępcy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Czu Teh, Lu

Zhao-tsi i Li Czi-szenk, premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Czu En-lai, członkowie Centralnego Rządu Ludowego oraz dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh-hual.

Na przyjęciu obecny był także chargé d'affaires ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej W. Waśkow.

## Zobowiązanie obsady dalekopisów Delegatury RSW „Prasa“ w Rzeszowie

Obsada dalekopisów Delegatury RSW „Prasa“ w Rzeszowie ob. ob. Stanisława Ostrowska, Maria Zybura i Czesław Mac — z własnej inicjatywy dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęła zobowiązanie zaoszczędzić stałe 50 proc. dalekopisowych rolek papieru przez powtórne użycie jedностronnie zadrukowanych a dotychczas odkładanych na makulaturę rolek.

Rzeszowska obsada dalekopisów do podjęcia podobnego zobowiązania i do współzawodnictwa wzywa wszystkie obsady dalekopisów Delegatury RSW „Prasa“ w Polsce pod hasłem „Rolki zadrukujemy dwustronnie“.

## Realizujemy wytyczne IX PLENUM KC PZPR

„Będziemy robić meble szybko i dobrze“

Dobrze zrozumieli treść wytycznych IX Plenum KC PZPR pracownicy działu stolarskiego Spółdzielni Pracy „Remont“ w Rzeszowie.

— Przez dobrą pracę przy naszych warsztatach — powiedział produjący stolarz Aleksander Czarnozycki, wykonujący przeciętnie 285 proc. normy, przyczynimy się do szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Wykonując pracę w terminie, oddając klientowi dobrze wykonane meble, czy reperując mu sołdnie okna, drzwi i podłogi, realizować będziemy postawione przed nami przez IX Plenum KC PZPR zadania.

— Będziemy robić szybko i dobrze — podnieśliemy naszą produkcję o 10 proc. — oto zobowiązanie podjęte przez pracowników stolarni Spółdzielni Pracy „Remont“ przy ul. Hanki Sawickiej w Rzeszowie.

I mimo, że stolarze wykonali już w 104 proc. roczny plan, znaleźli jeszcze środki na jeszcze większe podniesienie produkcji. Nastąpi to przede wszystkim przez realizację umowy zawartej z GS-ami o dostarczenie przez nie poszczególnym punktom w terenie potrzebnych im do pracy materiałów. Do tej pory bowiem materiał na punkty teraz bardzo odległe dowożony był z magazynu mieszczącego się w Rzeszowie. To oczywiście było połączone z dużymi kosztami i marnotrawstwem czasu. Obecnie sprawa ta została już rozwiązana. GS dostarcza punktom materiał, a stolarze produkują więcej, niż dotychczas.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Drugi dzień obrad V sesji Światowej Rady Pokoju

WIEN (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu V sesji Światowej Rady Pokoju 24 bm, toczyła się dyskusja nad referatami wygłoszonymi 23 listopada. Obradom przewodniczył dr James Endicott (Kanada). Pierwszy zabral głos przewodniczący Ogólnokoreańskiego Związku Pisarzy, członek Biura Światowej Rady Pokoju — Mao Tun.

Następnie zabral głos przedstawiciel bohaterskiego narodu koreańskiego Han Ser ya.

Z kolei zabral głos Tokusaburo Tan (Japonia).

Gorącą owacją przyjęli zebrani przemówienie Ilij Erenburga (ZSRR).

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali również Wilhelm Elfes (Niemcy), dr Minna Ert-Coeling (Holandia), Holimova Spurna (Czechosłowacja), Gowind Sahai (Indie).

Na posiedzeniu popołudniowym obradom przewodniczyła Eugénie Cotton Duncin Jones (Anglia) odczytał przemówienie

## Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). Nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann złożył w dniu 25 bm wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

## Fikarze węgierscy pokonali drużynę angielską 6:3 (4:2)

Sprawozdanie z przebiegu powyższych zawodów podajemy na stronie 6-tej w „Nowinach Sportowych“.

nie prof. Bernala, który nie mógł przybyć na sesję.

Następnie wzywał przemówienie delegat polski prof. Le-

opold Infeld. Przemówienie delegata polski było wielokrotnie przerywane oklaskami zebranych.

Z kolei przemawiali: prof. Dobretsberger (Austria), Vaein ce Meilli (Finlandia), prof. Bonnard (Szwajcaria), Florica Mezincescu (Rumunia), Isabelle Blume (Belgia), Petros Kokalis (Grecja) Sertel (Turcja) i jako ostatni na posiedzeniu popołudniowym przemawiał A Pujeros (Cypr).

## O ZWYCIĘSTWO IDEI ROKOWAŃ

Różni ludzie mają różne poglądy, jeśli chodzi o to, jak ma być świat urządzony. Ale jest słowo, które wzbudza odrazę u wszystkich ludzi bez względu na narodowość i rasę, poglądy i wyznanie. Słowem tym jest: wojna. Na zapytanie, jaka jest sprawa, która łączy miliony, jedno słowo wypowiedziane będzie w dziesiątkach języków i setkach narzeczy: pokój.

Sprawie ustalenia środków dla utrwalenia pokoju, poświęcona jest sesja Światowej Rady Pokoju, której obrady toczą się w Wiedniu. Jak głosi porządek obrad sesji wiedeńskiej, obok problemu zwolnienia w roku przyszłym Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, treścią obrad obecnej sesji jest „sprawa przeprowadzenia akcji na rzecz uregulowania wszystkich spornych zagadnień między narodowych w drodze porozumień, możliwych do przyjęcia dla wszystkich (uregulowanie kwestii koreańskiej i problemu niemieckiego, zakaz bomby wodorowej i wszelkiej innej broni masowej, zakaz ograniczenia zbrojeń itd.)“.

Do porozumienia można dojść tylko w wyniku rokowania.

A ponieważ najbardziej nawet oporni politycy amerykańscy mówią obecnie o swej gotowości do rokowań, coż właściwie stoi na przeszkodzie w ich prowadzeniu?

Dla olbrzymiej większości ludzi sens słowa „rokowania“ jest zupełnie jednoznaczny. Prowadzić rokowania — to znaczy włączyć pod uwagę nie tylko swój pogląd, ale i pogląd strony przeciwnej, to znaczy — dla osiągnięcia upragnionego celu, którym jest pokój — być gotowym na pewne ustępstwa, dążyć do porozumienia. Ale zupełnie inaczej podchodzą do sprawy rokowań sfery rządzące Stanów Zjednoczonych.

Minął już czas, gdy można było butnie odrzucać wszelkie propozycje rokowań. Olbrzymia siła idei i ruchu pokoju, woła pokoju, ozywająca wszystkich narody, stworzyła sytuację, w której politycy amerykańscy zmienili taktykę. Zaczeli się maskować.

Najlepiej uwidacznia się to na konkretnym przykładzie Niemiec. Jeżeli np. rząd USA formalnie wyraża zgodę na konferencję czterech w sprawie Niemiec, to jednocześnie forsuje on ze wszech sił raty-

fikację układu o armii europejskiej, której tron stanowić ma neohitlerowski Wehrmacht. Na jaki więc temat prowadzić chcą rokowania ze Związkiem Radzieckim ci, którzy organizują i uzbrajają klerowaną przez generałów Hitlera agresywną armię — przeznaczoną do uderzenia na Wschód? Agresywne plany imperialistów amerykańskich związane z odbudową Wehrmachtu, sklerowane są nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nota rzędu polskiego do Francji i innych sąsiadów Niemiec jasno wskazuje na niebezpieczeństwo wypływające z odbudowy militarystyki niemieckiej dla całej Europy, ale w pierwszym rzędzie dla sąsiadujących z Niemcami narodów.

Któż bardziej niż naród polski — wystawiony na całeprzezierną swą historią na ataki niemieckich militarystów — upoważniony jest do stanowczego ostrzeżenia narodów Europy przed niebezpieczeństwem odrodzenia sił, które tyłek nosiły im śmieć i porogę? Któż lepiej niż naród, który utracił w ostatniej woj-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Uroczystość w Krakowie ku czci Jana Matejki

KRAKÓW (PAP). 25 bm, w Krakowie, w sali „Hollu Pruskiego“ galerii malarstwa polskiego w Sukiennicach, odbyła się uroczysta akademii dla uczczenia 60 rocznicy śmierci Jana Matejki.

Na akademii przybyli: wiceminister kultury i sztuki J. Wilczek, przedstawiciele władz miejscowych, uczestnicy sesji naukowej Państwowego Instytutu Sztuki, poświęconej twórczości Jana Matejki, w tej liczbie wybitny radziecki historyk sztuki prof. A. Fiedorow-Dawydow oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Krakowa.

Po powitaniu zebranych przez dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie prof. T. Dobrowolskiego, głos zabrał wiceminister J. Wilczek.

Po przemówieniu uczestnicy akademii udali się na uroczyste otwarcie odnowionego Domu Matejki. Otwarcia nowoudostęplonej placówki muzealnej — ośrodka kultury wielkiego polskiego malarza — dokonał wiceminister J. Wilczek.

## Załoga ZBM ZB 1 wykonała plan roczny w 100,4 proc.

Zgodnie z podjętym dla uczczenia III Kongresu Związków Zawodowych zobowiązaniem załoga ZB-1 wykonała w dniu 25 listopada br. plan roczny w 100,4 proc.

Do sukcesu tego przyczynił się w pierwszym rzędzie murarze, którzy dzięki wtrąceniu i usilnej pracy instruktorów murarskich Stanisława Ialiczkiego, Józefa Zachary i Jana Kawy przeszli zwycięsko na system pracy zespołowej.

Na wyróżnienie zasługują murarz Antoni Środon, wyrabiający 225 proc. normy, murarz Stanisław Kleczek wyrabiający 210 proc. normy, murarz Józef Kępa wyrabiający 195 proc. normy, malarz Franciszek Hockba wyrabiający 200 proc. normy oraz betonarz Jakub Gac wyrabiający 183 proc. normy.

## Plenum Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL w Rzeszowie

Dnia 22 bm. odbyło się poszerzone Plenum Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL w Rzeszowie. Udział w obradach wzięli m. in.: przedstawiciel WKW ZSL ob. Wiktorowicz, przedstawiciel WKW ZSL ob. Bardzik oraz i sekretarz KP PZPR tow. Dzulgot.

Po zagajeniu przez członka ZSL ob. Józefa Patryka z gromady Niechobrz, zebrani jednominutową ciszą uczcili pamięć zmarłego Prezesa Rady Naczelnej ZSL — Józefa Niecki.

Następnie sekretarz PKW ZSL ob. Pałuch omówił w wygłoszonej referencji zadania stronnictwa wynikające ze wskazań IX Plenum KC PZPR. Po dyskusji i jej podsumowaniu zebrani ZSL-owcy mając na uwadze wielkie znaczenie stałego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, zapoznawszy się dokładnie z wytycznymi IX Plenum KC Partii, podjęli zobowiązanie:

Podnieść na wyższy poziom gospodarstwa członków ZSL, mobilizując swym przykładem chłopów bezpartyjnych. Zwiększyć kontraktację hodowlaną i roślinną. Zwiększyć bazę paszową przez zakładanie silosów i kiszanie zielonek.

## Podpisanie planu realizacji polsko-czechosłowackiej umowy kulturalnej

WARSZAWA. (PAP). W dniach od 18 do 24 listopada br. obradowała w Warszawie polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954. Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan wymiany kulturalnej między obiema krajami na 1954 rok został podpisany 24 listopada br.

## Ludzie wsi rzeszowskiej masowym podejmowaniem zobowiązań — witają II Zjazd partii — realizując wytyczne IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

rolnych w powiecie Jeskim zobowiązali się brzożdy oborowe zwiększyć udój mleka o 12 proc. od krowy, rozszerzyć hodowlę bydła o 25 proc. Brygada z chlewni rozszerzy hodowlę trzody o 20 proc. Robotnicy zatrudnieni przy omlotach postanowili poprzez zwiększoną wydajność pracy skrócić czas omlotów o 7 dni.

Farmy drobiowe dostarczą o 12 proc. więcej materiału rzeźnego, co uzyska się przez odpowiednie żywienie drobiu. Brygady traktorzystów zobowiązały się zwiększyć w br. o 50 proc. siana więcej z odleńszości 80 km.

### Aktywności na czele

Członkowie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Bukowiec postanowili zwiększyć hodowlę owiec o 22 sztuki, wykorzystać ugory na sianokosy i zbudować sposobem gospodarczym most gromadzki wartości ok. 2.500 zł.

### Agronomowie POM z Ustrzyk Dolnych rozszerzą szkolenie rolnicze

Tezy IX Plenum KC PZPR wskazują, że upowszechnienie wiedzy rolniczej stanowi jedną z najważniejszych dróg podniesienia wydajności w rolnictwie.

Ażby pomóc w realizacji tego zadania służba agronomiczna POM w Ustrzykach Dolnych zobowiązała się dla uczczenia II Zjazdu PZPR wygłosić, poza tematami przewidzianymi na tegoroczny okres jesienno-zimowy, szkolenia rolnicze, 10 dodatkowych pogadanek w spółdzielniach

produkcyjnych i gromadach. Szczególną uwagę zwrócił w swych pogadankach na rozszerzenie hodowli bydła i trzody chlewniej, nawożenie łąk i pastwisk, oraz zwiększenie bazy paszowej dla hodowli na swym terenie.

Ponadto agronomowie POM ażeby unaoznić rolnikom korzyści płynące z zastosowania nowoczesnych metod uprawy roli oraz metod przodującej zootechniki zobowiązali się założyć w 8 gromadach powiatu ustrzyckiego kółka racjonalizatorów rolnictwa, które swymi doświadczeniami pomogą w upowszechnieniu tych metod.

Realizacja tego zobowiązania przysmęcha chłopom powiatu ustrzyckiego poważne korzyści — podnieśli ich wiedzę rolniczą, a dzięki jej zastosowaniu podnieśli plony z ha i dochodowość gospodarstw rolnych.

### Dzięki przedzjazdowym zobowiązaniom załoga zespołu PGR Sieniawa uzyska poważne oszczędności

W zespole PGR Sieniawa (pow. Jarosław) wśród załóg gospodarstw, które czynem postanowiły uczcić zbliżający się II Zjazd stanęła również załoga gospodarstwa Piskorowice, która zobowiązała się zaoszczędzić comiesięcznie pasz treściwych na 150 zł, przy zachowaniu planowego przyrostu jałówek. Dzięki temu można będzie wychować więcej bydła przy niewiększającym się zapotrzebowaniu na paszę.

Również brygada tuczarni gospodarstwa Izabelin wykonała roczny plan odstaw do dn. 30 bm., uzyskując przez to 100 kg oszczędności na mieszaninach, co pozwoli na dotychczas większej niż planowano ilości świń.

Członkowie brygady remontowo-budowlanej ob. Oleszczuka, z tego samego zespołu, na 10 dni przed terminem oddadzą do użytku pomieszczenie dla inwentarza oraz chlewnię, przez co zaoszczędzą 4.600 zł.

Zobowiązanie załóg gospodarstw zespołu PGR Sieniawa do państwa około 15 tys. złotych oszczędności i przyspieszły tym samym realizację wskazań IX Plenum KC PZPR

## Posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Dnia 25 bm. rozpoczęło się pod przewodnictwem J. Dieckmanna kolejne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się deklaracja rządu NRD w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu NRD z pełniącym obowiązki premiera NRD Walterem Ulbrichtem na czele.

W łozach dyplomatycznych zajęli miejsca przedstawiciele wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech, ambasady radzieckiej, ambasady i misji krajów demokracji ludowej, akredytowani przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

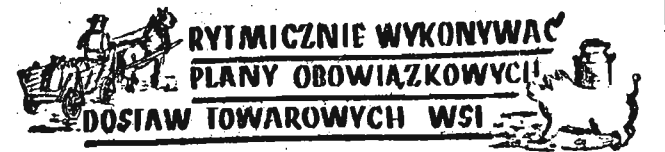
Zagał posiedzenie Izby Ludowej J. Dieckmann, który popieł samowole reakcji zachodnio-niemieckiej, prześladowającej okrutnie bojowników o pokój, demokrację i jedność Niemiec.

Deklarację rządową w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej złożył Walter Ulbricht.

## W 180 spółdzielniach produkcyjnych województwa rzeszowskiego zakończono już orki zimowe

Dobrze na ogół przebiegają orki zimowe w spółdzielniach produkcyjnych woj. rzeszowskiego, do czego w dużej mierze przyczyniło się dobre przygotowanie przez POM-y ciągników i maszyn rolniczych, oraz pełna poświęcenia praca traktorzystów.

Dotychczas zakończono już orki zimowe w 180 spółdzielniach produkcyjnych na 299 gospodarstwach, które zawarły umowy z POM-ami. Wyróżniły się szczególnie POM-y — Dzikowiec, Boguchwała, Uście Gorlickie, Przysieki i Wojśław, które obsłużyły przeszło 60 gospodarstw zespołowych. Poważnymi osiągnięciami może pochwalić się również POM Brówka, który według zawartych umów na wykonanie 1.146 ha orki zimowych, wykonał już 1.100 ha, a to dzięki takiemu traktorzyście, jak np. Wojciech Pacura, który na ciągniku „Ursus” przyorał w ciągu jednej 12-godzinnej zmiany 7,5 ha hubinu, podczas



## Dotąd kombinował i szkodził aż wreszcie odpocznie po trudach w areście

Jan Kula z Grodziska Górnego w pow. Łańcutkim posiada 10 hektarów dobrej ziemi, dużo inwentarza i równieź nie mało produktów rolnych jak zboża, mięsa i mleka. Choć sam tego nie zużyje — nie chce sprzedać państwu nic. W ubiegłym roku do wywiązania się z obowiązku zmusił go dopiero tymczasowy arest. Wtedy zboże, ziemniaki i mięso znalazły się i to pod dostatkami. Obecnie historia się powtarza.

Teraz też długo sabotaował obowiązkowe dostawy Wreszcie z początkiem listopada zdecydował się oddać część zboża na punkt skupu. Zboże przywiózł, ale zawieszono. Oczywiście magazynier GS takiego zboża przyjąć nie mógł. Upartym a perfidnym kulażem zajęła się Prokuratura Powiatowa w Łańcutcie, osadzając go w areście. W najbliższych dniach Kula stanie przed sądem, gdzie otrzyma godną „nagrodę” za swoją wrogą działalność.

## Dostawy mleka w 100 proc. wykonał PGR Charzewice

W dniu 12 listopada PGR zespół Charzewice wykonał całkowicie roczny plan dostaw mleka dla państwa. Przyczyniło się do tego szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy w poszczególnych gospodarstwach między brygadami oborowymi. Nie bez wpływu na przedterminowe wykonanie planu pozostała dobra organizacja pracy tych brygad wprowadzona przez ob. D. Jeremickiego z PGR Charzewice i M. Wysokińskiego z PGR Grębów.

Brygady oborowe Państwowego Gospodarstwa Rolnego Charzewice, dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązały się do końca bieżącego roku oddać ponadplanowo 10.000 litrów mleka.

Dobra organizacja pracy i należyte wypełnianie obowiązków przez pracowników PGR Charzewice winny stać się przykładem dla innych PGR-ów naszego województwa, by realizacja dostaw przebiegała wszędzie terminowo i całkowicie.

## Przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Benoit Frachona

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) Benoit Frachon wezwany został na przesłuchanie do sędziego śledczego Miche'a, który wręczył mu akt oskarżenia. Frachon oskarża się o „współudział w akcjach mających na celu demoralizację armii i narodu” oraz o „zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa”.

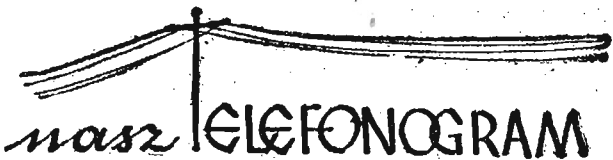
Benoit Frachon wykazał całą bezpodstawność przedłożonego mu oskarżenia i domagał się anulowania nakazu aresztowania. Uważam — oświadczył on — że oskarżenie to było dość dobitnie scharakteryzowane przez Zgromadzenie Narodowe, które stwierdziło, że wszczynanie na tej podstawie śledztwa jest „niepoważne i bezprawne”. Benoit Frachon wskazał na legalny charakter prowadzonej przez CGT kampanii na rzecz zaprzestania wojny w Indochinach i realizowania polityki pokoju i niezawisłości narodowej.

Adwokat Willard i Ledemann zwrócili się do sądu apelacyjnego w Paryżu z żądaniem uwolnienia Benoit Frachona. Posiedzenie sądu w tej sprawie odbędzie się 26 listopada.

Wiadomość o aresztowaniu Benoit Frachona wywołała falę oburzenia i protestu ze strony francuskich mas pracujących.

Przeciwko bezprawemu aresztowaniu Benoit Frachona zaprotestowała wiele francuskich organizacji postępowych. Grupa wybitnych pisarzy francuskich, m. in. Jean Paul Sartre oraz Louis de Villefosse, opublikowali oświadczenie, w którym podkreślają „haniebny i w pełni nieuzasadniony charakter” aresztowania Frachona dokonanego w przeddzień konferencji na Bermudach.

Do gmachu trybunału wojenskowego przybywały liczne delegacje mas pracujących departamentu Sekwany, w skład których wchodziły przedstawiciele różnych organizacji związkowych. Deputowani komunistyczny Roger Linet wręczył przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego pismo domagające się, aby sprawa aresztowania Benoit Frachona postawiona została na porządku dziennym najbliższej debaty Zgromadzenia.



## Do obywateli gromady Dobrzechów (pow. Rzeszów)

Jak się dowiedzieliśmy wielu z Was ma jeszcze poważne zaległości w wykonaniu obowiązków wobec państwa. Choć macie możliwość wywiązania się z obowiązkowych dostaw i spłaty podatku wielu słucho jeszcze głosu wroga, który na prawo i na lewo rozpowiada, że mają być zniżki, że należy wstrzymać się z wykonaniem dostaw zboża, ziemniaków, mleka, żywca i spłatą podatku.

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek do czego zmierzają ci, którzy takie plotki rozsiewają?

Oni wiedzą co robią. Chcą zatrzymać w ten sposób dostawy żywności dla miast, rozpaść spekulację, zahamować nasze wspaniałe budownictwo, nie dopuścić do tego, by robotnik wyprodukował więcej towarów, by zrealizował zapowiedziane w tezach IX Plenum KC PZPR poważne zwiększenie dostaw towarów i maszyn rolniczych dla wsi.

Wasza gromada powinna doceniać pomoc, jaką udzieliło jej i nadal udziela państwo ludowe. Szczyci się ona przecież najpiękniejszą w powiecie szkołą, postawioną w ostatnich latach za pieniądze, które wypracował robotnik i chłop. Setki chłopów z Waszej gromady pracuje w fabrykach Rzeszowa, Jasła i innych miast oraz u Was na miejscach w cegielni. Nie wyjątki, jak przed wojną, lecz setki Waszych dzieci uczy się w szkołach całego kraju. Wyrastają na inżynierów, agronomów, lekarzy, nauczycieli, awansują. Zwiększa się zapotrzebowanie sklepów GS-u w Waszej gromadzie w towary pierwszej potrzeby i w towary atrakcyjne poszukiwane na wsi.

Tak Wam pomaga rząd Polski Ludowej. Tezy IX Plenum przyrzekają tę pomoc jeszcze zwiększyć. Już nastąpiła poważna obniżka cen w szczególności na maszyny rolnicze i materiały budowlane.

A jak Wy spłacacie dług załączony wobec władzy ludowej? Ta spłata jest realizacją obowiązkowych dostaw, która w Waszej gromadzie przebiega słabo, o wiele słabiej niż w innych gromadach powiatu rzeszowskiego.

Popatrzcie choćby na chłopów sąsiedniej gromady Łętownia. Choć biedniejsi od Was i choćby mniej niż Wy otrzymali dotąd od państwa, realizują z honorem swe obowiązki. Prawie w 100 proc. wykonali dostawy zboża, kończą dostawy ziemniaków i spłatę podatku.

Wy powinniście z nich brać przykład i dać w ten sposób należyty odprawę tym, którzy po kątach rozsiewają bzdurne plotki i usiłują wstrzymać Was od wykonania obowiązków.

REDACJA „NOWIN RZESZOWSKICH”

## O ZWYCIĘSTWO IDEI ROKOWAŃ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie 6 milionów swych obywateli, który widział dymy nad Majdankiem i Oświęcimiem, zna zezwierzczenie faszystów niemieckich — sojuszników imperialistów amerykańskich?

Nota rządu polskiego spotkała się z żywym odzwiekaniem zwłaszcza w narodzie francuskim, który niejednokrotnie wspólnie z narodem polskim walczył przeciwko tym samym wrogom. Na przestrzeni ostatnich 75 lat niemieccy wojskownicy pod wodzą Bismarcka, Wilhelma i Hitlera trzykrotnie napadali na Francję. Tocząca się obecnie we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką zagraniczną rządu wykazała, jak silna jest w tym kraju opozycja przeciw układowi o armii europejskiej, którego ratyfikacja pozwoliłaby oddziałom Wehrmachtu bez wypowiedzenia wojny wkroczyć na terytorium Francji. Nie tylko sły demokracje z Komunistyczną Partią Francji na czele od dawna walczące przeciw polityce podporządkowania interesów Francji planom imperializmu amerykańskiego, ale wszyscy uczciwi patrioci i politycy stojący nieraz na bardzo dalekich od tego obozu po-

czym wypowiadają się stanowczo przeciw układowi, którego ratyfikacja oznaczałaby koniec istnienia Francji jako samodzielnego państwa. Głęboko zapadły w serca słowa Erenburga, który — wyrażając myśli społeczeństwa radzieckiego — przypomniał we Wiedniu, że: „Naród nasz dwukrotnie ramię przy ramieniu walczył obok narodu francuskiego przeciwko armiom, które napadły na nasze kraje. Chciałbym także przypomnieć — mówi Erenburg — że traktat o wzajemnej pomocy, zawarty między naszymi krajami właśnie po to, by trzecia inwazja nie nastąpiła nigdy, ratyfikowany został krwią najlepszych synów naszych obu narodów. Na ród radziecki nie ma zwycięzcy łamania przyjętych na siebie zobowiązań. Traktat o wzajemnej pomocy między ZSRR a Francją, jeżeli będzie respektowany przez obie strony, może stać się kamieniem węgielnym bezpieczeństwa Europy”.

Złowrogie dla pokoju mao-nery imperialistów amerykańskich nie ograniczają się do terenu Europy. Na Dalekim Wschodzie imperialiści amerykańscy przy pomocy Li Syn-

mana i Czang Kai-szeka sta-

rajają się storpedować rozejm w Korei i powtórnie wznieć pożogę wojny. W Organizacji Narodów Zjednoczonych nacisk Stanów Zjednoczonych na ich satelitów uniemożliwia przyjęcie propozycji radzieckich w sprawie rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady.

W przemówieniu wygłoszonym na otwarciu sesji wiedeńskiej prof. Joliot-Curie stwierdził, że trudne jest rozwiązanie spornych problemów w atmosferze napięcia międzynarodowego i że najsukuteczniejszym środkiem do złagodzenia tego napięcia byłaby konferencja pięciu wielkich mocarstw.

Sprawa jest jasna. Zaden problem sporny nie może być rozwiązany drogą dyktatu lub jednostronnych decyzji. Wszystkie natomiast problemy mogą być rozwiązane przez rokowania, w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Jest to jedyna droga prowadząca do polepszenia atmosfery międzynarodowej, do utrwalenia i umocnienia pokoju.



# Polityczno-organizacyjne zadania ZSL w walce o realizację programu rozwoju rolnictwa w latach 1954-55

## Przemówienie sekretarza NKW ZSL — Aleksandra Juszkiewicza

**WARSZAWA (PAP).** W czasie plenarnego posiedzenia Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które obradowało w Warszawie w dniu 19 bm., sekretarz NKW — Aleksander Juszkiewicz wygłosił referat o polityczno-organizacyjnych zadaniach ZSL w walce o realizację programu rozwoju rolnictwa w latach 1954-55. Z referatu tego podajemy obszerny fragment:

„Stoimy w przededniu wydarzeń o wielkiej doniosłości dla wszystkich ludzi pracy miast i wsi, dla całego narodu polskiego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodziła siła polskiego ludu do demokratycznego państwa, zwoluje swój II Zjazd Na Zjeździe — jako jedna z czołowych — stanie sprawa rozwoju rolnictwa.

IX Plenum KC przyjmując referat Bolesława Bieruta jako wytyczne działalności partii uznało że najpilniejszym zadaniem obecnego okresu jest walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Program walki o szybsze tempo podnoszenia stopy życiowej mas, wysunięty przez IX Plenum — jest to jednocześnie wielki program rozwoju rolnictwa.

Niezmiernie doniosłym i pilnym zadaniem naszej pracy na wsi w najbliższych dniach i tygodniach jest dopomożenie naszym kolegom i koleżankom i wszystkim chłopom pracującym w gruntowym przemyśle i w przemyśle rolnym.

Nasze dzisiejsze plenum służy temu zadaniu. Temu zadaniu poświęcone będą zwolane na najbliższe dni plenarne posiedzenia powiatowych komitetów wykonawczych, a następnie zebrania wszystkich naszych kół gromadzkich — temu celowi służyć będzie gremialny udział chłopów ZSL-owców w otwartych zebraniach podstawowych organizacji PZPR, na których dyskusyjnie będą tezy przedzjazdowe.

Trzeba, aby chłop ZSL-owcy, zarówno gospodarujący indywidualnie jak i spółdzielcy, jak najszybciej przystąpili do poparcia czynnym wysuniętego przez PZPR wielkiego programu rozwoju rolnictwa. Musimy w krótkim czasie osiągnąć wydajny wzrost plonów, rozszerzenie bazy paszowej dla zapewnienia wzrostu hodowli oraz wzrost pogłowia i wydajności inwentarza żywego.

IX Plenum jeszcze raz podkreśliło olbrzymie znaczenie indywidualnej gospodarki małej i średniorolnych chłopów dla całości produkcji rolnej oraz fakt, że w gospodarstwach tych istnieje wielkie możliwości wzrostu produkcji rolnej i zwierzęcej.

Z całym naciskiem partii wysuwa zasadę, że należy jednocześnie podnieść poziom produkcji w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów oraz rozwinąć i umocnić gospodarczo i organizacyjnie spółdzielczość produkcyjną.

### Zaostrzyć czujność przeciw wrogiej robocie kułackiej

Nie wolno zapominać o tym, że z chwilą gdy państwo daje nowe wielkie środki pomocy dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, kułackie bezlece usiłował środki te przechwycić, a jeśli mu się to nie udało, to przynajmniej przeszkodzić ich nażytemu wykorzystaniu. Kułacki wie, że im więcej podnosi się gospodarka chłopów pracujących, tym mniej będzie on miał do powiedzenia na wsi. Trzeba pilnować, aby kułacy nie podważali produkcji, aby utrzymywali na właściwym poziomie swoją gospodarkę. Nie wolno tolerować przeciwnych

Partia wysuwa w tezach trzy podstawowe dzwignie produkcji rolnej:

1) Zwiększenie materialnego zainteresowania pracujących chłopów w podnoszeniu produkcji ich gospodarstw.

2) Zwiększenie pomocy państwa w dziedzinie środków produkcji i kredytów.

3) Wzmocnienie kierownictwa produkcją rolną i rozszerzenie zakresu pomocy w dziedzinie mechanizacji uprawy roli i prac hodowlanych oraz upowszechnienia wiedzy rolniczej i doświadczeń przodujących chłopów.

Likwidacja głodu ziemi i głodu pracy na wsi, likwidacja obszarnictwa i ograniczenie kułackiego wyzysku, wreszcie zapoczątkowanie, przełomu w dziedzinie mechanizacji doprowadziło do tego, że w 1953 r. produkcja rolna w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest o 30 proc. wyższa w porównaniu z 1938 r. Produkcja rolna w przeliczeniu na jednego człowieka zatrudnionego w rolnictwie jest o 80 proc. wyższa niż przed wojną.

W gospodarstwach małych i średniorolnych rozwinęły się najbardziej opłacalne dziedziny gospodarki — uprawy przemysłowe i hodowla trzody chlewnej. Skurczył się znacznie zasięg stosowania wielu zacofanych metod pracy, jak siew z plachty itp. Zmieniła się struktura zasiewów, a także upraw wysokoprodukcyjnych. Rozpowszechniły się coraz bardziej nowe, postępowe metody uprawy roli. Zwiększa się ilość, zasięg i umiejętność stosowania nawozów sztucznych. Szybko rośnie wyposażenie rolnictwa w sprzęt maszynowy i traktorowy. Ogromnym osiągnięciem jest powstanie ponad 8000 spółdzielni produkcyjnych, z których znaczna część osiągnęła wyniki, o których nie było można nawet myśleć w warunkach dawnego zafobania.

Taka jest prawda o osiągnięciach naszego rolnictwa. Ta prawda nie pozostaje w żadnej sprzeczności z tym, że osiągnięcia te są niedostateczne. Wciąż niedostateczna jest produkcja zbóż i stan bazy paszowej. Pozostaje w tyle nasza hodowla. To wszystko od bija się ujemnie na zaopatrzeniu ludności w produkty spożywcze i przemysłu w surowce.

W tych warunkach wszelkie braki, błędy i zaniedbania, które utrudniają zacieśnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią i pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, zostały przez partię ostro napiętnowane, jako sprzeczne z polityką partii i rządu, szkodliwe dla rozwoju gospodarki narodowej.

Partia dała nam przykład, jak te błędy i wycapnięcia zwalczać aż do całkowitego ich wykorzenia.

wania przez nich pomocy GOM-ów i sabotażowania dekreto-ów o pomocy sąsiedzieli. Twardo zwalczając wszelkie nadużycia władzy i łamanie zasad praworządności ludowej, musimy w pełni zrozumieć i wykonać na wsi, że zaniedbywanie wykonywania obowiązków wobec państwa to także naruszenie — i to bardzo poważne — ludowej praworządności. W niektórych naszych organizacjach i wśród aktywów ujawnił się tolerancyjny, oportunistyczny stosunek do naruszenia ludowej praworządności przez elementy kułackie, sabo-

tujące obowiązkowe dostawy i usiłujące odciągnąć od nich pracujące chłopstwo. Wciąż jeszcze niedostatecznie walczymy z kułackim sabotażem godzącym w spójnie gospodarstwa

### O pełną realizację planu obowiązkowych dostaw

Nasz współdziałanie w przemyśle i wsi doniosłych uchwalił IX Plenum musimy jak najściślej powiązać z walką o wykonanie do końca tegorocznego planu skupu zboża i innych obowiązkowych dostaw.

Olbrzymia większość członków stronnictwa wywiązała się w pełni z obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków i na bieżąco wykonuje dostawy żywa i mleka. Jest to postawa godna chłopu ludowca który zawsze uważał za swój patriotyczny, szlachetny obowiązek dać chleb braciom robotnikom. Opieszałcy trafiają się jeszcze w naszych szeregach zwłaszcza w województwach bydgoskim, poznańskim i warszawskim, to są ludzie otumanieni przez propagandę kułacko-spekulanta, albo po prostu kułacy, którym tu i ówdzie udało się przedostać do naszych szeregów. Pierwszymi musimy jak najszybciej przekonać, aby dłużej nie przynosiły szkody państwu i ujmę sobie i stronnictwu Drugich — to jest kułaków i ich popieczników — musimy usunąć z naszych szeregów.

Wszystkie nasze kolegi

### Udziać większej pomocy chłopu jako producentowi

Niedocenianie roli chłopu jako wytwórcy ujawniło się szczególnie jasrawo w pracy aparatu rad narodowych i spółdzielczości samopomocowej. Wystąpiło ono również w działaniach wielu ogniw organizacyjnych i aktywów ZSL. Dozieramy do chłopów, do naszych kół gromadzkich w sprawach organizacyjnych, zwolujemy zebrania i zjazdy, docieramy w sprawach skupu, przy tym nie rzadko z opóźnieniem, opieszale, bez dostatecznego przygotowania politycznego i bez koniecznej bojowej i czujnej postawy wobec kułackich machinacji przeciw skupowi.

A gdy przychodzi czas pomocy chłopom pracującym w siewach, żniwach, wykopkach czy orkach zimowych, najbardziej potrzebnej chłopom pomocy — bezpośredniej pracy w gromadach na bazie na których kół gromadzkich nie potrafimy rozwinąć.

Mówiąc o zbyt słabej walce z kułackimi próbami przeciwywania maszyn GOM, z kułacką propagandą wymierzoną przeciw walce o wzrost produkcji rolnej, z przejawami biurokracji, kumoterstwa bezroskiego, a często nawet lekceważącego stosunku do potrzeb, kłopotów i bolączek pracujących chłopów, sekretarz NKW ZSL stwierdza:

„Aktym naszym — rozporządzącym obok PZPR poważnym autorytetem na wsi — może wiele zdziałać dla wykorzenia tych praktyk

Jesteśmy w znacznym stopniu odpowiedzialni za prace ZSL, które również nie może się poszczycić dostatecznymi wynikami w dziedzinie

### Zacieśniajmy braterstwo małe i średniorolnych chłopów z chłopami ze spółdzielni produkcyjnych bądźmy czujni wobec kłosa kułackiego

Nasze stronnictwo słusznie szczyści się tym, że wniosło poważny wkład do rozwoju i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej. Wkład ten silnie osłabł.

Ale w naszej walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej występowały poważne błędy. Obok chorliwego tolerowania propagandy kułackiej przeciw spółdzielczości, mieliśmy w postępowaniu części naszego aktywów wypadki naruszenia zasady dobrowolności,

między miastem a wsią. Wciąż jeszcze za słabo wyrażamy znaczenie obowiązkowych dostaw w całokształcie polityki umacniania spójni miasta ze wsią.

madzkie, ogniwa organizacyjne i cały aktyw ZSL mają obowiązek prowadzenia wytrwałej walki o pełną realizację planu obowiązkowych dostaw przez całą wioskę.

W walce o pełne wykonanie tegorocznego planu dostaw zboża nie możemy ani na chwilę zapomnieć że chodzi tu o najważniejszy interes całej naszej gospodarki narodowej — o chleb dla milionów ludzi. Każdy, komu droga jest sprawa wykonania wielkiego programu szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, powinien walczyć o pełną realizację obowiązkowych dostaw, zwłaszcza zboża. Fakt że pozostając od 1954 r. obowiązkowe dostawy pozostawać będą na tym samym poziomie i nie obejmą żadnych nowych produktów, że podniesiony zostanie zakres wysokoopłacalnych dziedzin kontraktacji i utrzymania wolny handlu, nadzwyczaj — gwarantuje chłopom, że każde ich osiągnięcie w dziedzinie podnoszenia produkcji przyniesie im poważną korzyść materialną. Tym bardziej obowiązkowe dostawy powinny być wykonywane w całości i w terminie.

nie pomocy i opieki nad produkcją małą i średniorolnych gospodarstw. Nasze organizacje gromadzkie często lekceważą pracę ZSL i nie udzielają mu należytej pomocy.

Wielu członków naszego stronnictwa, soltysów, radnych, członków komisji rolnych, a nawet członków prezydiów rad narodowych, odpowiedzialnych za sprawy rolne oraz pracowników służby rolnej nie wykonuje należycie swoich obowiązków. Nasze ogniwa organizacyjne za mało lub wcale nie interesują się tą sprawą.

Wobec nowych, wielkich zadań w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej, wobec skłopotów olbrzymich środków pomocy dla rozwoju produkcji w gospodarstwach indywidualnych małych i średniorolnych chłopów, musimy z tymi wszystkimi błędami radykalnie zerwać.

Nasz wkład do podniesienia na wyższy poziom gospodarki małej i średniorolnych chłopów powinien polegać z jednej strony na rozwianiu inicjatyw samych chłopów w dziedzinie podnoszenia produkcji w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielczych, z drugiej zaś na surowej, ale rzeczowej krytyce błędów, zaniedbań i biurokratycznych wycapnień w pracy organów i instytucji nowo utworzonych w spółdzielczości w podnoszeniu produkcji gospodarstw chłopskich.

Tylko takie postępowanie będzie prawdziwą pomocą dla chłopu producenta i przyczyni się do podniesienia produkcji rolnej.

### Jednak najczęściej spotykanym i najbardziej szkodliwym błędem w działalności niektórych naszych ogniw i aktywistów było przeciwstawienie sprawy walki o rozwój spółdzielczości sprawie walki o podnoszenie produkcji i zamocnienia gospodarstw małych i średniorolnych.

Niedostatecznie zwalczaliśmy, a nawet często tolerowaliśmy dywersyjną propagandę kułacką. Nierzadko szło to w parze z przychylnym okiem na przenikanie do spół-

dzielni elementów kułackich.

Bywały także okresy, kiedy niektóre nasze ogniwa całą swą pracę z indywidualnymi chłopami ograniczały do dyskusji na temat spółdzielczości produkcyjnej, często przy tym w dyskusji tej posługiwano się z gruntu fałszywymi argumentami, których istotny sens sprowadzał się do lekceważenia wysiłków i możliwości produkcyjnych małych i średniorolnych gospodarstw chłopskich. Nie przez upadek gospodarki małej i średniorolnych chłopów, ale przez jej rozwój i unowocześnienie wiodła droga do socjalistycznej przebudowy wsi.

Trzeba zrozumieć istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego i nieustannie walczyć o jego umocnienie. Trzeba, aby cały nasz aktyw widział w budowie chłopskiej oporę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Trzeba, aby rozumiał jak wielkie

### Pomóc radom narodowym w rozwijaniu aktywności i twórczej inicjatywy mas chłopskich

Szczególne znaczenie ma biera praca rad narodowych wszystkich szczebli, a w szczególności szczebla gminnego. ZSL powinno w tej pracy dopomagać radom.

W obliczu nowych zadań, które podejmujemy dla podniesienia produkcji w małych i średniorolnych gospodarstwach i lepszego zaspokolenia ich potrzeb stoi sprawa podniesienia na wyższy poziom pracy rad i ich organów jako gospodarza terenu —

### Musimy ożywić i podnieść na wyższy poziom prace kół gromadzkich ZSL

Koniecznym warunkiem podnoszenia naszej pracy politycznej z walką o wzrost produkcji rolnej jest ożywienie i podniesienie na wyższy poziom pracy naszych kół gromadzkich. To, co zrobimy dla podniesienia produkcji bezpośrednio w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, ma decydujące znaczenie dla wartości naszego wkładu do walki o podniesienie produkcji rolnej w indywidualnej i spółdzielczej gospodarce chłopskiej.

Mamy w naszych szeregach tysiące przodujących w produkcji chłopów indywidualnych i członków spółdzielni. Za mało pamiętaliśmy o nich dotychczas. Trzeba im dopomóc, aby stali się przewodnikami i organizatorami walki o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych. W każdym kole gromadzkim ZSL należy po szczegółowym przemyśleniu tych przedzjazdowych partii, niezwłocznie przystąpić do omawiania konkretnych zadań i środków rozwoju produkcji rolnej i hodowlanej w poszczególnych gospodarstwach członków kół, bądź na odcinku ich pracy w spółdzielni, a następnie w całej gromadzie, bądź w całej gospodarce spółdzielczej. Nie należy zapominać przy tym o wielkiej roli, jaką w walce o wzrost produkcji rolnej odgrywa kobieta. Toteż sprawę szerszą i głębszą zainteresowania ich drogami i środkami prowadzącymi do skutecznego podnoszenia produkcji rolnej i hodowlanej ma w działaniu naszych ogniw organizacyjnych niezmiernie poważne znaczenie.

Koła powinny przede wszystkim zatroszczyć się o poziom gospodarki swoich członków względnie spółdzielni produkcyjnych.

Postawiliśmy sobie za zadanie, aby w tegorocznym roku każdy chłop ZSL-owiec wyrowo wywiązał się wobec Ojczyzny, tak jak mu nakazuje prawo i jego rozumienie obywatelskie. Stawiamy sobie i to zadanie, aby każdy chłop ZSL-owiec wyrowo postawił własną gospodarkę rolną i hodowlaną i swoim przykładem

i zasadnicze wspólne interesy łączą w sojuszu robotniczo-chłopskim chłopów średniorolnych z klasą robotniczą. Trzeba, aby rozumiał czym za groźba dla chłopom pracującym kułacka zachłanność, gdyby władza ludowa nie nałożyła jej wzdziada.

Kto te prawdy rozumie i wyciąga z nich wszystkie wnioski w praktycznej działalności, ten na pewno potrafi połączyć walkę o wzrost produkcji rolnej w gospodarstwach chłopów pracujących z walką o dalszy rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej.

Oczywiście kułactwo będzie nadal starało się przeszkodzić w tej pracy, toteż porzebna jest większa niż dotychczas bojowość naszych ogniw organizacyjnych w walce z kułactwem i czujność, aby nie przenikało ono do naszych szeregów.

Jako czynnik pobudzający i kierujący inicjatywą mas w walce o wzrost produkcji, w radach i ich organach pracują tysiące członków ZSL. Trzeba podnieść na wyższy poziom ich pracę na terenie rad, trzeba bliżej powiązać tych ludzi z kołami gromadzkimi ZSL i GKW z wieloletnim aktywnym doświadczeniem. Koła gromadzkie ZSL powinny wspólnie z podstawową organizacją partyjną dopomagać do zacieśnienia więzi gromad z GRN.

zachęcił innych. Od tego trzeba zacząć i tego musi dopilnować każde kole gromadzkie.

W ślad za tym musi pójść praca prowadzona wspólnie z podstawową organizacją partyjną nad podnoszeniem produkcji w całej gromadzie.

Na linii walki o wzrost produkcji rolnej, na linii walki z nienadążaniem rolnictwa koncentrujemy dziś olbrzymie siły i środki polityczne i gospodarcze, bo tego wymaga wykonanie podstawowego zadania, jakie sobie stawia nasze robotniczo-chłopskie państwo. Zadanie to brzmi: szybciej podnieść stopę życiową mas pracujących miast i wsi. Zaktywizowanie naszych kół gromadzkich w walce o wzrost produkcji wymaga wysokich kwalifikacji ideowo-politycznych naszego aktywów. Znaczna część naszego aktywów posiada wszystkie te warunki. Nowy aktyw należy dobrać i szkolić pod kątem widzenia tych wymagań i tych zadań.

Wobec nowych olbrzymich zadań na wsi konieczne jest jeszcze bliższe zacieśnienie braterskiej współpracy z partią wszystkich naszych ogniw organizacyjnych, a zwłaszcza zacieśnienie współdziałania naszych kół gromadzkich z podstawową organizacją partyjną.

W tezach przedzjazdowych Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poleca swym ogniom „zwrócić szczególną uwagę na zapewnienie ścisłej współpracy organizacji partyjnych na wsi z terenowymi organizacjami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Te słowa partii powinni zrozumieć wszyscy chłop ZSL-owcy i cały nasz aktyw jako skierowane do nas wezwanie, abyśmy mogli i podnieśli na wyższy poziom naszą pracę na wsi. Te słowa stanowią wyraz zaufania partii do naszych chłopskich szeregów, do ich patriotycznej postawy w walce o program Frontu Narodowego, o pokój, siłę i rozkwit Ojczyzny — o szybszy wzrost dobrobytu ludzi pracy miast i wsi. Toteż zaufania ZSL nie zawiedzie.

# Agronom ob. Kołodziej pomaga spółdzielcom

**Posłuszny woli młodego** traktorzysty walczył na spółdzielczych polach w Lubzynie ciągnik. Uczepiony za niego plug przewracał skiby, które pod ostrymi gwoździami bron rozpadły się na drobne grudki ziemi. Okiem znawcy przyglądał się tej pracy agronom dębickiego POM-u, Józef Kołodziej. — Stop — zawołał na traktorzystę — orka jest za płytka, trzeba kilka centymetrów głębiej. Wspólnie z traktorzystą nastawił plug. Ciągnik znów zawracał głosię, a za nim przewalały się skiby czarnej ziemi. Agronom Kołodziej jeszcze raz dokładnie obejrzał wykonywaną orkę, u dzielił kilka uwag traktorzyście i skierował swe kroki ku z daleka widocznej grupie ludzi. To spółdzielcy z Lubziny konali buraki cukrowe. — Da wczorą zakończyć? — zapytał. — Tak, na pewno — odpowiedział spółdzielca. — No to jutro będziemy już tu śmiać...

W pół godziny później agronom Kołodziej był już w zarządzie spółdzielni produkcyjnej w Zawadzie. Tutaj spółdzielcy kopali ziemniaki. Praca szła sprawnie, więc nie zatrzymywał się tu dłużej. Siadł na rower i za kilkanaście minut był już w innej spółdzielni — Nagawczyźnie. Sprawdził jak idzie praca ustalona w poprzednim dniu wieczorem, mógł przewodniczącemu w rozstawieniu ludzi do pracy. Ustalony plan pracy był w pełni realizowany. Agronom był tu mniej potrzebny. Powrócił on więc do Lubziny.

**Traktorzysta** kończył już orkę. Na polu pachnącym świeżo zoraną ziemią był przewodniczący spółdzielni tow. Wrona i tow. Pawelek. Z ich ruchów można było domyślić się, że żywo o czymś rozmawiali. Z uwagą oglądali głębokość orki. — Z takiej orki nic nie będzie. — Kto widział tak głęboko orać? — mówił Pawelek do Wrony. Jak ma się tu coś urodzić na tym polu, kiedy na wierzch dostała się jadowa ziemia — powątpiewał Wrona. Żywo zajęci rozmową nie zauważyli nawet, kiedy obok nich stanął agronom Kołodziej.

**Nauka** agronoma, chociaż z trudem, ale trafiała jednak do przekonania Pawelka i Wrony. Trudno im było zrozumieć nowe metody uprawy roli i nie ma co się temu dziwić. Na swoich kawałkach ziemi, otrzymanych z reformy rolnej gospodarzyli po staremu. Stare metody uprawy ziemi przechodziły z ojca na syna. Były zakorzenione w chłopskich umysłach — tkwiły w nich głęboko, niczym oset w głębi ziemi. I tak jak zniszczenie korzeni chwastów wymagało głębokiej orki, tak też wycięcie starych i przetrwałych metod uprawy roli, zakorzenionych w umysłach chłopskich wymaga wiele pracy i wysiłku.

**Obecnie** budują nową chlewnię, w której będą mogli znacznie zwiększyć hodowlę trzody. Pomoc i opieka fachowa, jakiej udziela agronom Kołodziej spółdzielcom produkcyjnym da im poważne wyniki i tak np. spółdzielcy z Lubziny osiągnęli piękne zbiory z 1 ha — o kilka kwintali więcej niż chłopi indywidualni. Otrzymał po 20 q owsa i pszenicy, ponad 25 q łecznienia, 240 q buraków cukrowych, 350 q pastewnych. Z małego kawałka ziemi zebrali 130 q buraków cukrowych, co w przeliczeniu na wydajność z 1 ha wynosi ponad 400 q.

**Nowych metod** uprawy roli stosowania techniki uczył się chłop doniero w dużych kolektywnych gospodarstwach, jakimi są spółdzielnie produkcyjne. Naukę tę zdobywał chłop — spółdzielca przy pomocy agronomów z POM.

**Jednym z nich** jest właśnie Józef Kołodziej. Ma on pod swoją opieką cztery spółdzielnie, w tym Lubzina oddalona od POM-u 10 km i Skrzyszów 17 km. Wynikają z tego poważne trudności, ale Kołodziej je pokonuje. Trzeba przynajmniej dobrze opiekować się tymi spółdzielniami tak, że te mają poważne wyniki. Młoda spółdzielnia w Lubzynie wysuwa się na pierwsze miejsce w powiecie dębickim.

**Nie ma prawie dnia,** aby Kołodziej nie był w spółdzielni, a czasem nawet kilkakrotnie. Na każdym prawie kroku służy spółdzielcom radą i pomocą. Pokazuje im jak uprawiać ziemię, jak stać, dła-

**go stosuje się siew** krzyżowy, jak karmić bydło, świnie, gdzie i jakie rośliny uprawiać. Nieustannie wskazuje im możliwości rozwoju spółdzielczego gospodarstwa. Dzięki tej pomocy i wskazówkom spółdzielcy z Lubziny przystąpili na przykład do sadzenia sadu Spółdzielcy z Zawady rozwinęli hodowlę trzody chlewniej. Ich chlewnia została uznana jako zarodowa.

**Towarzysze Wrona i Pawelek** oraz wielu innych spółdzielców przekonało się, że nowe metody uprawy ziemi dają lepsze wyniki. Często wspominają z jakim uporem bronili się przed wprowadzeniem tych metod. Przekonał ich że nieświadomie szkodzili sami sobie. Opóźniali rozwój swojego spółdzielczego gospodarstwa.

**IX Plenum** naszej partii jasno postawiło zagadnienie umocnienia istniejących spółdzielni produkcyjnych jako jednego z elementów wzrostu produkcji rolnej. Odpowiedzialnym zadaniem stoją w związku z tym przed POM-owskimi agronomami. Muszą oni nie zająć biernego, jak to często jeszcze ma miejsce, ale tak jak Kołodziej w spółdzielni uczyć spółdzielców nowych form i metod gospodarowania, wykorzystywać je, wskazywać im kierunki rozwoju gospodarstwa, rozwiązywać szczególnie oplatanych przy odpowiednim wykorzystaniu właściwości terenu.

**POM-owski agronom** na każdym kroku winien uczyć i pomagać spółdzielcom w rozwijaniu zespołowej gospodarki tak, aby każda istniejąca spółdzielnia naszego województwa stała się wzorem socjalistycznej formy gospodarowania, a by przyciągała nowych członków.

ST. PRAZUCH

# W każdym zawodzie trzeba być artystą

## Wiktor Alentjew — najlepszy walcownik ZSRR

**Pokój zalewają promienie** porannego słońca. W otwartych drzwiach balkonowych siedzi przed stalugami barczysty młody człowiek i powolnymi, ostrymi ruchami pędzi kopię. Jest to reprodukcja słynnego obrazu Lewitana „Nad odmetem”.

**Nielatwo mu to idzie.** Widać, że brak mu wprawy umiejętności. Ma on natomiast wielką zaletę: doskonale zdaje sobie sprawę ze swych możliwości. Wie, że pracę nad kopolowaniem obrazu trzeba oddać na później, że jest ona dla niego zbyt skomplikowana, że bez pomocy doświadczonego artysty - malarza nie uda mu się zrobić nic dobrego. A zrobić byle jak — nie leży w jego charakterze.

**Luty 1947 roku.** Do jednej z hal fabrycznych Stalingradzkich Zakładów „Krasnyj Oktjabr” wchodził chłopak w mundurku ucznia szkoły rzeźbiarskiej. Majster Mieszkow bierze od niego skierowanie, z którego dowiaduje się, że Wiktor Alentjew ukończył szkołę przysposobienia zawodowego Nr 15 i może być zatrudniony jako pomocnik walcownika.

**Trzeba zaczynać od rzeczy** najprostszych — powiada majster. — Będziesz pomocnikiem przy pierwszej walcarce. Chyba wiesz, że od walcownika wymaga się przede wszystkim staranności i dyscypliny.

**Wiktor skłinał w milczeniu** głowę. Wówczas majster przeszedł na ton przyjacielski i kładąc rękę na ramieniu odprowadził do pierwszej walcarki.

**Oto twoje stanowisko** pracy. Nie zawiedź zaufania. Ze wszystkimi wątpliwościami zwracaj się do mnie.

**Wiktor pracował z zapałem** i oddaniem. W każdej wolnej chwili starał się nauczyć czegoś nowego, bliżej poznać sztukę walcowania i budowę walcarki. Często zo-

**stawał po godzinach** pracy, obserwował „chwyt” doświadczonych walcowników. Chciał poznać dokładnie wszystkie detale walcarki, aby móc pracować na każdym jej odcinku.

**Widząc zapał** chłopca, Mieszkow chętnie mu pomagał. W roku 1949 Alentjew był już walcownikiem i pracował na najbardziej odpowiedzialnym odcinku, skąd wychodziła gotowa produkcja. Jednakże był to tylko jeden z odcinków, a Alentiewa interesowała praca całej walcarki.

**Pewnego dnia** przyszedł do niego majster Paweł Zujew.

**Wiktor zmieszał się.** Na chwilę poczuł się tak, jak wówczas kiedy po raz pierwszy przyszedł do fabryki — Co też ty mówisz... Przecież nie znam tak dobrze całej walcarki. Nie potrafiłbym chyba poradzić sobie z jej nastawianiem.

**Jeśli zechcesz,** to potrafię — z uśmiechem odpowiedział Zujew. — Od jutra jesteś starszym walcownikiem. Wiktor z całą energią wziął się do pracy. Codziennie przechodził do fabrycznej biblioteki technicznej, studiował teorię walcowania, budowę obrabarki. Początkowo razem z Zujewem nastawiał walcarkę, i razem z nim śledził przebieg remontu. Często Zujew wskazywał, jak usunąć ten lub inny defekt. Wkrótce Alentjew mógł już samodzielnie kierować бригадą.

**Alentjew, ma niezwykłe** wyczucie maszyny. Po rytmicznym, płynnym ruchu rozłożonej żelazki, zawsze poznać można pracę jego brygady. W wydziale kontroli technicznej wiedzą również, że kiedy pracuje zmiłna Alentjew — nigdy nie ma bra-

**Alentjew przed każdą** zmianą na dokładnie sprawdza walcarkę. W razie potrzeby przeprowadza bez zwłoki niezbędny remont. Dlatego też w jego zmianie nie ma przestojów. W toku pracy Alentjew nieustannie kontroluje wszystkie odcinki, systematycznie co 10-15 minut pobiera próby. Oto, w czym leży sekret wysokiej jakości produkcji jego brygady.

**Alentjew zna też** doskonałe możliwości każdego członka swego zespołu. Dlatego też również umietytnie „nastawia” swych ludzi: wie, co komu można polecić, jaką powierzyć mu pracę.

**Tak więc i na tym** stanowisku Alentjew nie zawiodł pokładanego w nim zaufania. Cała załoga zakładów „Krasnyj Oktjabr” przyjęła z dołębieniem wiadomość, że za wysokie wskaźniki osiągnięte w pierwszym kwartale r. b., Wiktorowi Alentjewowi nadano tytuł „Najlepszego walcownika ZSRR”.

**W tym roku** wstąpił do szkoły majstrów, a po jej ukończeniu — do technikum hutniczego. A potem — na wyższe uczelnie. Jeśli kochać swój zawód, musisz nieustannie pogłębiać swą wiedzę.

**Inaczej nigdy** nie będziesz dobrym fachowcem — mówi Wiktor do swych towarzyszy pracy.

**Wiedzą też,** że Wiktor pewno będzie gorliwie kontynuował studia w dziedzinie malarstwa i że opanuje również i tę dziedzinę — może nie gorzej — niż swoją walcarkę.

L. Stefanowicz

# Korespondenci o sprawach gospodarczych

## Jak II Zespół SKN przezwyciężył trudności

**Przez okres** pierwszego kwartału br. II Zespół SKN nie wykonywał planów. Trzeba było koniecznie zapobiec zlu. Zwołano więc naradę roboczą, na której postanowiono m. in. zwiększyć ilość współzawodniczących z 60 na 80 %, uaktywnić grupy zwłazkowe i na niektórych grupach zmienić mężów zaufania, którzy nie przejawiali żadnej pracy wśród robotników, wprowadzić metodę Kafarowa i Kowalowa na wszystkich stanowiskach roboczych, podnieść kwalifikacje zawodowe przez szkolenie, kontrolować wykonawstwo zobowiązań i planów, a przez to w porę dostrzegać niedociągnięcia i w porę je likwidować. Wyniki nie dały nie siebie długo czekać. Współzawodnictwo wysunęło na czoło najlepszych, takich jak Piotr Kędra, który postanowił skrócić czas obróbki odwiertów o głębokości od 600 — 800 m z 12 godzin na 6 godzin, przez co zredukował przestoje otworów produkcyjnych, a co z kolei przyczyniło się do zwiększenia produkcji ropy.

**Za przykładem** Piotra Kędry poszły i inne grupy obróbki odwiertów, przyjmując za podstawę swej pracy metodę Kafarowa i Kowalowa. I tak grupa obróbki ob. Zygmunta Słowickiego i Wojciecha Skiby stosuje metody radzieckiej racjonalizatorów osiągając przeciętnie 160 proc. normy.

**W grupach** zwłazkowych analizuje się realizację podjętych zobowiązań, podejmuje się nowe zobowiązania i wysuwa kandydatów do tytułu „najlepszego w zawodzie” i przodownika pracy. W grupach zwłazkowych omawiane są niedociągnięcia, jakie zdarzają się w produkcji i sposoby ich usuwania, wprowadza się do produkcji metody przodujących ludzi, a przez to zwiększa się wydajność pracy. W celu podniesienia kwalifikacji zawodowych zorganizowano szkolenie systemem wewnątrzzakładowym, na które uczęszcza około 300 pracowników. Szkolenie to przygotowuje robotników do szerokiego zastosowania metod Kafarowa. Kwalifikacje zawodowe podnosi tak że sami robotnicy, którzy penuhiując miesięcznik „Nafta” i „Wiadomości elektrotechniczne” mają możliwość zapoznania się z postępem technicznym.

**Wysiłki** całej załogi kierownictwa i organizacji partyjnej uwidoczniły się w produkcji, a dowodem tego jest fakt, że nie tylko załoga została nadrobiona, ale także plan III kwartału został wykonany w dniu 25 września. Pięć dni produkcji zostało zaliczonych już na poczet IV kwartału. Rozmach ten zapoczątkowany w kwietniu nie ustał i dziś.

Kazimierz Bodzloch

# Nasz felieton

# CZY ZNASZ GO?

**W gabinecie** panowała głęboka cisza. Zauważała się arze mac stojąca obok drzwi ogromna szafa wypełniona bogatym księgozbiorem. Gdyby mogła mówić z pewnością słyszałoby się ciężkie westchnienia i skargi. Była po prostu nabita książkami, które pokryte warstwą kurzu rozsądziły jej ściany, jak gdyby zmierzając do jednego celu — powietrza, wietrzyku, który właśnie wybrzuszał misternie utkaną firankę, podrzucał papierce leżące na biurku, odświeżał swym tchnieniem wnętrze gabinecie, omijając (mnieście) ramienne w przepaście szafie książki. W głębokim fotelu upodabiano do tych martwych przedmiotów — tkwił człowiek. Tak — największy człowiek i szpiczaste palce zakończone długimi pazurami wlebiały się w oparcia fotela. Tak — zaiste dziwny widok... i cisza.

**Inny na moim** miejscu wdałby się w omawianie miłośni czołwieka, opanował czarnobłękitnikiem nie jestem — pominę

**ru. Zastąpiły na emeryturę,** a tu znów reka kreśli po nich. Podkreśla, podkreślone zdania, podkreślone odkreśla... Biedne, ale ważne muszą być te papiery. Zaraz... Co? Tak — nie inaczej! Na tej 1-szej stronie tytułu — Odczytuję je. A więc: Pierwszy: Przemówienie na III zjazd konsumentów St. w Nienowie dnia... Drugi: Przem. na IV zj. kons. St. w Nienowie dnia... Trzeci: Przemówienie na V zjazd konsumentów St. w Nienowie dnia... Czwarto: Do dysk. na VI zj. kons. St. w Nienowie w dniu...

**Nie zdążyłem** jeszcze rozwiązać zagadki tytułowej, gdy drzwi się rozwarły przepuszczając wysokiego, rosłego blondyna.

**Towarzyszu Rabat!** Dzwonił z Centrali — przyjeżdżają na inspekcję...

**Co? hm... tak... no do** brze. Ale — mnie teraz nie ma. Zjazd... widzicie... przemówienie.

**Tu człowiek,** przenaszam, Rabat — bo już znam jego nazwisko — zrobił niokreślony ruch ręką, zaś orzy tak bardzo uzupełniły ten gest, że

**każdy powinien** zrozumieć: zawracam jestem, przygotowuję się do dyskusji — litosć!

**Dyskusja** trwała niecałą godzinę. Towarzysz Rabat przemawiał piąty z kolei.

**Mówił z miną** człowieka poważnego, który zdaje sobie sprawę z wagi własnych słów i z tego, że sprawa poważna, którą należy przemysleć, wyciągnąć wnioski, realizować. Mówił, mówił... na sali wzrastał szmer. I mnie się wydawało. Słyszałem przecież te jakby słowa. Ale gdzie, kiedy? Wlepiając umysł zobażyłem gabinet, szafę napaną książkami, biurko i na jego blacie. I To mi przypomniało poprzednie zjazdy i...

**A tow. Rabat** wciąż mówił. Mówiłby długo, ale przewodniczący zjazdu poprosił o skrócenie się i tak wiele powiedział, tylko nic nowego. Taką była opinia.

**Cisza** Gabinet owiewa mroźniejszą wichryczką. Szafa gdyby umiała mówić... Tylko

**książki** zasnuły już grubszą warstwą kurzu. Za biurkiem towa Rabat.

**Zbliżam się** uzbrojony w notatnik i ołówkę.

**Towarzyszu dyrektorze,** widziałem w waszym zakładzie więcej marnotrawstwa jak przed VII zjazdem. Przymińcie sobie wasze słowa...

**Co? Jak? Kto śmiał** nie wykonał! Przecież zabierałem głos w dyskusji — wytyczyłem najbliższe zadania!

**Towarzysz Rabat** poczerwieniał jak burak, z wstchaniem człowieka przeciążonego pracą zwał się w fotel — mamrotał.

**No... ja im.. tego.. niech** tylko przygotowuję się do wystąpienia...

**I rzeczywiście** na biurku te same spłowiałe kartki. Zapisane tym samym maszynowym pismem. Popodkreślone jeszcze bardziej — kolorowymi ołówkami. Istotnie Tow. Rabat przygotowywał swoje przemówienie na VIII zjazd. Co? Trzeba było wyjść! Tak zapracowany ten biedny, biedny Rabat...

**Wiedzą też,** że Wiktor pewno będzie gorliwie kontynuował studia w dziedzinie malarstwa i że opanuje również i tę dziedzinę — może nie gorzej — niż swoją walcarkę.



# Kontraktacja roślin zwiększa produkcję rolną i podnosi dochody chłopów

W gospodarstwach chłopów małorolnych i średniorolnych istnieje jeszcze poważne rezerwy produkcyjne. Jedną z ważnych dźwigni pełniejszego wykorzystania tych rezerw jest zwiększenie materialnego zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji towarowej. Projekt ten z zadaniami rozwoju rolnictwa w latach 1954-55 przewiduje cały zespół tego typu bodźców, zmierzających do zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w stałym podnoszeniu produkcji towarowej. Jedną z ważnych dźwigni pełniejszego wykorzystania tych rezerw jest zwiększenie materialnego zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji towarowej. Projekt ten z zadaniami rozwoju rolnictwa w latach 1954-55 przewiduje cały zespół tego typu bodźców, zmierzających do zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w stałym podnoszeniu produkcji towarowej. Jedną z ważnych dźwigni pełniejszego wykorzystania tych rezerw jest zwiększenie materialnego zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji towarowej.

nie czasu i interesów pracującego chłopstwa musi być zwalczane surowo, jako działanie na szkodę państwa i chłopów. Wszyscy pracownicy GS-ów, PZGS-ów, PZZ czy innych instytucji muszą zrozumieć, że troska o podniesienie produkcji rolniej jest jednym z ich najważniejszych zadań, że nie można tego traktować lekko i bezdusznie.

### WIĘCEJ I LEPIEJ

Dotychczasowe dane wskazują, że w br. kontraktacja o obejmie większy areal ziemi, większą ilość roślin, że lepiej jest przygotowana Pracownicy GS-ów i PZGS-ów podejmują zobowiązania wcześniejszego zrealizowania planu Agenta kontraktacyjnego z Frysz taka - Michał Antosz wezwał wszystkich agentów z całej Polski do współzawodniczenia sam zobowiązując się wykonać plan kontraktacyjny w 102 proc do 31 grudnia, t. zn skrócić termin o dwa miesiące. GS Biecz wezwała wszystkie gminne spółdzielnie do wykonania planu kontraktacyjnego w 100 proc do dnia 15 lutego 1954 r. Na tej wezwaniu odpowiedziały m. in. i GS Sękowa i GS Glinik Martampolski.

PZGS Gorlice zrealizuje plan kontraktacji wszystkich roślin w 100 proc na pięć dni przed terminem.

Zadania, jakie stoją przed pracownikami kontraktacyjnymi w czasie bieżącej akcji to jak najbardziej skrupulatne wystrzeżenie się starych błędów, to wzmocnienie pracy w świadomości chłopów, to in formowanie kontraktujących o korzyściach jakie płyną z uprawy roślin przemysłowych jak wyłączenie plantacji koni, lucerny i traw w pierwszym roku od obowiązkowych dostaw, uzyskanie nawozów sztucznych, materiału siewnego i zaliczek. Przez te wszystkie ulgi wydatnie widać, że się dochód jak i uzyska chłop nie licząc zapłaty w plantacjach, która jest także wyższa niż w latach poprzednich. Zwiększona wydajność gospodarstwa rolnego, to podniesienie stopy życiowej wsi, to zwiększenie dochodu narodowego i zwiększenie dobrobytu ludzi pracy.

To jest naczelnym zadaniem, jakie stoi przed rolnictwem.

FR. PIPALA.

### WNIOSKI Z LAT UBIEGŁYCH

Nie zawsze uwzględniano warunki produkcyjne klimatu czarno-glebowego i rejonizację niektórych upraw. Popelniano rażące niedokładności i błędy w planowaniu ilości ha pod uprawę roślin kontraktowanych. Tak np. w powiecie sanockim pracownicy oddziału plantacyjnego nie mogą w inny sposób osiągnąć planowanej ilości kontraktacji - dopisywali chłopom - bez ich wiedzy po kilka arów upraw buraków tak, iż ci nie mogli wywiązać się z umowy. Przesadna „troska” o wykonanie planu naraziła chłopów na straty i nieprzyjemności.

Najgorzej przebiegała na terenie województwa rzeszowskiego kontraktacja fasoli - Przyczyną tego było to, że można było ślać w myśl warunków kontraktacji tylko fa solę określonego gatunku, - tymczasem jej nasion chłopów prawie wcale w swych gospodarstwach nie posiadali, a centralne nasienie także nie znalazły sposobu na zaopatrzenie w nie chłopów. Wina tego leży w GS-ach i PZGS-ach, że nie dość jasno i zdecydowanie sygnalizowały przed rozpoczęciem umów o braku nasion białej fasoli. Połobnie rzecz miała się z kukurydzą - nasion nie dostarczyli PGR-y, które były do tego zobowiązane. Obecnie jeśli chodzi o fasole, przygotowuje się w pow. Jarosławskim większe ilości nasion dla rozprawienia wśród kontraktujących. Sytuacja węgla wina ulec poprawie.

Znaczenie gorzej przedstawiała się sprawa odbioru dostarczonych produktów i regulowania zapłaty przez GS-y czy też inne instytucje zawleające umowy kontraktacyjne. W gminie Zarszyn nie przybył przedstawiciel „Inian ki”, by odebrać od chłopów dostarczony len, czego musieli dokonać pracownicy fizyczni. Wynik chłopów nie wie dza nawet, do jakiej klasy zostały zaliczone ich produkty i jaką otrzymają zapłatę. Ponad dwa miesiące chłopów z pow. lubaczowskiego byli w rzeszowie dla dostarczenia rzeźniak.

Takie postępowanie z kontraktującymi, takie lekceważenie



# Wyprodukujemy więcej materiałów

## dla potrzeb naszego budownictwa

### Budownictwo socjalistyczne.

Opierać się powinno na kształtowaniu warunków zahebiecjalaczych stały wzrost dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi. Zakładana w związku z tym jeszcze większa rozbudowa przemysłu zwłaszcza konsumpcyjnego, budownictwa mieszkaniowego, urządzeń kulturalnych i gospodarczych w mieście i na wsi stawia przed zakładami produkcyjnymi materiałów budowlanych nowe zadanie, zwłaszcza że wzrost produkcji cegły i innych materiałów budowlanych jak dachówka ceramiczna, dachówka cementowa, kała pozostały dotychczas daleko w tyle za potrzebami tego budownictwa.

Zakłady podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych dostarczała obecnie budownictwu woj. rzeszowskiego około 60 proc potrzebnych materiałów przy czym wzrost produkcji cegły i innych materiałów w planach WZPTMB planowany jest z roku na rok. I w roku bieżącym dzięki należytej realizacji postanowionej przez nami zadań budownictwo nasze uzyska dodatkowo ponad plan tysiące sztuk cegieł, z których powstaną nowe obiekty przemysłowe i budynki mieszkalne.

W roku następnym planuje się wzrost produkcji cegły o 17 proc w stosunku do roku 1953. Jeżeli przyjmujemy produkcję tych samych cegieł w roku 1951 za 100 to wzrost produkcji w r. 1954 wyniesie 190 proc. Wzrost ten pozwoli na wydatne polepszenie zaopatrzenia w materiały budowlane zarówno budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, jak również indywidualnych odbiorców. Uzyskujemy go dzięki właściwej organizacji przemysłu terenowego, który został odiany pod opiekę terenowych rad narodowych, wydanej pomocy rządu w postaci kredytów inwestycyjnych, dzięki wzmocnionym wysiłkom naszych załóg, które poprzez zwiększoną wydajność pracy uzyskują lepsze wyniki produkcyjne.

Wydatną pomoc w organizacji produkcji, systematyczne usuwanie wadliwych garnków, mechanizacja robót pracochłonnych, renowacja starzych i wymiana zużytych maszyn i urządzeń, jak również przejęcie no-

woczesnych radzieckich metod produkcji przyspieszy tempo wzrostu sił twórczych naszych zakładów i wykorzystanie ich zdolności technicznych.

Osiągnięciem produkcyjnym oraz rozwojowi „sil twórczych” terenowego przemysłu materiałów budowlanych dotychczas nie zawsze towarzyszyły korzystne z punktu widzenia gospodarki socjalistycznej, wskaźniki ekonomiczne. Dotychczasowa zła jakość wielu zakładów podległych WZPTMB opierała się na planowanych stratach Kosztów produkcji, częstokroć przewyższających cenę sprzedaży produkowanych asortymentów, stąd też nie uzyskiwaliśmy dostatecznej akumulacji.

Jakie zadanie stoi przed przemysłem terenowym materiałów budowlanych w świetle analizy lat ubiegłych i też IX Plenum KC PZPR?

Zabezpieczyć realizację planu 1954 r. we wszystkich asortymentach i wykonać zadania planu sześciolatniego przed terminem.

Wykonanie tego zadania zagwarantuje szersze zaopatrzenie naszego budownictwa w materiały budowlane, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, zabezpieczy od prowadzenia do budżetu odpowiednich planowanych kwot przy równoczesnym obniżeniu kosztów produkcji. Rozwiązanie tak postawionego zadania na dwa najbliższe lata wymaga nowego przeanalizowania zdolności produkcyjnych naszych zakładów, usunięcia pozostałości „waskich garnków” przy minimalnych kosztach, dokonania dalszych usprawnień organizacyjnych i produkcyjnych przy równoczesnej pełniejszej mobilizacji załóg kierownictwa i aktywów gospodarczego.

W związku z tym w podległych nam zakładach pracy musimy usprawnić organizację produkcji zarówno w aparacie administracyjnym jak i technicznym oraz bezpośrednio na stanowiskach pracy. Uzyskamy to przez systematyczne szkolenie i ciągłe instruowanie pracowników aparatu administracyjnego, przez właściwe ustalenie technologii procesów produkcyjnych oraz szkolenie przywódców w aparacie techniczno-produkcyjnym. Musimy systematycznie usuwać „waskie garnki” w produkcji ze szczególnym uwzględnie-

nem rozwiązania wynikających dysproporcji pomiędzy zdolnością techniczną pieców, sużarni, a wyrobowni.

Przez pełne wykorzystanie i renowację istniejących maszyn i urządzeń uzyskamy dalsze wywołanie rezerw produkcyjnych a zastąpienie oraz ludzkiej pracy maszyn. Powoli nam na zwiększenie wydajności pracy. Dalsza mechanizacja zakładów w zakresie produkcji i transportu oraz rozbudowa urządzeń produkcyjnych zwiększy dotychczasową zdolność produkcyjną. Lepsze zastosowanie procesów technologicznych, przy zróżnicowaniu własności surowca i warunków produkcji oraz szersze zastosowanie postępu technicznego i nowych metod produkcji, przyczyni się nie tylko do uzyskania większych ilości, lecz również do osiągnięcia wyższej jakości wyrobów. Dobre wyniki w tym zakresie uzyskamy dzięki zastosowaniu radzieckich metod pracy zarówno w samej produkcji suszenia jak i wypalaniu wyrobów ceramicznych.

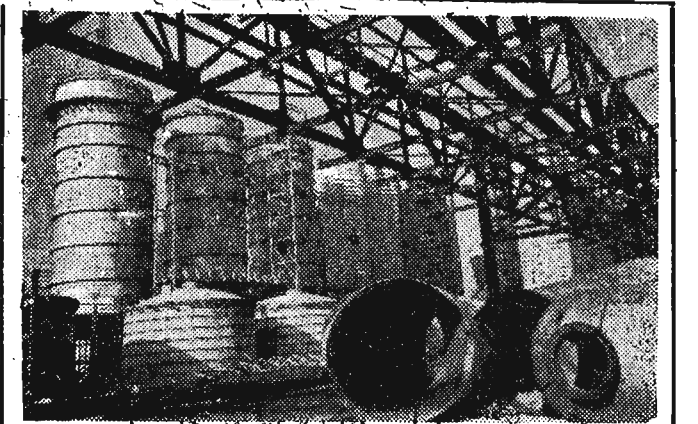
Również przez objęcie wszystkich członków załóg robotniczych wzmożeniem ich pracy na odcinku ilości i jakości produkcji oraz oszczędności zużycia surowców i materiałów - uzyskamy dalszy wzrost wydajności pracy, a co za tym idzie, zwiększoną i jakościowo lepszą produkcję. Pełne zaś zaangażowanie zakładów w potrzebny im do produkcji surowiec i materiały, przeprowadzenie kontroli zużycia nor-

matywów surowca sposobu jego przechowywania przy równoczesnym oszczędzaniu i stosowaniu surowców zastępczych zagwarantuje nam planową i oszczędną gospodarkę materiałową z którą dotychczas nie zawsze i nie wszystko było w porządku.

Więcej niż dotychczas musimy także zwrócić uwagę na zapewnienie robotnikom właściwych warunków pracy, przy szczególnym uwzględnieniu bezpieczeństwa i higieny oraz warunków socjalno-bytowych, na wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy, a przede wszystkim musimy przestrzegać punktualności rozpoczęcia i zakończenia pracy, przeanalizować możliwości podniesienia wydajności pracy na każdym stanowisku robotczym i wreszcie uzyskać obniżkę kosztów wytwarzania poprzez nieustanny wzrost wydajności pracy i wzrost produkcji uzyskiwanej przez dokonanie lepszej technicznej i oszczędności materiałowych.

Wprowadzenie w życie tych zadań w zakresie produkcji materiałów budowlanych zapewni nam możliwość przekazania większych kwot do budżetu państwa, a w konsekwencji zwiększenia akumulacji, która jest nieodzowna dla wypełnienia naczelnych zadań postawionych nam przez partię i rząd, to jest przyspieszenia i podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Inż. J. Głowiak  
Woj. Zarz. Przem. Terenowego  
Materiałów Bud. - Rzeszów



W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Na zdjęciu: Fragment wlewu absorbcyjnego kwasu azotowego CAF - fot. Tymiański.

# Co z inicjatywą majstra Morawskiego - towarzysze z Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego?

**I**nicytywa majstra Morawskiego? No tak, towarzysze, ko, wiemy o niej, wiemy, ale nie przyjęła się u nas. Zobowiązania podejmujemy, ale jak na razie o tej inicjatywie nikt nie wspominał.

A przecież jest to konieczne u was, przecież w zakładach są ludzie, którzy nie wykonują swych obowiązków, co więcej - nie wykonują się planów. Mamy na to dowody w tekście, o w tych dziennych raportach.

To prawda, tylko widzicie, trzeba sobie zdać sprawę z tego, dlaczego tak jest. Wini należy doszukiwać się w surowcu. Z Częstochowskich Zakładów dostajemy surowiec kiepski, słaby, nie taki jak trzeba, no a skoro są braki w zaopatrzeniu, to odbija się to na produkcji, hamuje robotę, z czasem nawet można zaważa na niewykonaniu normy.

Mówicie, że wina leży w surowcu. A co zrobicie, żeby tamte zakłady skłonił do przysyłania dobrego surowca?

Dyrekcja jeździ, pisze, teraz to i z Centralnego Zarządu z Bielska przyjechali, i z ministerstwa się zainteresowali, pomagają nam trochę w produkcji, w sprawie surowca.

bo planów nie wykonujecie, a o miesięcznym mówicie, że „może” będzie wykonany.

Trzeba przyznać, że zaopatrzenie trochę lepsze, ale jeszcze niepełne.

A nie pomyśleliście o tym, że skoro zawodzi w tej sprawie droga administracyjna, to warto by np. nawizować kontakt z organizacją partyjną w Zakładach Częstochowskich i przez nią starać się o skłonięcie tamtejszego kierownictwa do przysyłki dobrego jakościowo surowca? To nie byłoby najmniejszą wypracowaniem dyrekcji z przynależnych do niej obowiązków, ale dopomoczeniem jej w dobitnym wzroście własnego zaopatrzenia.

Nie pomyśleliśmy...

Tak zaczęła się rozmowa z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Rakszawskich Zakładach Przemysłu Wełnianego - tow. Janosem. Potem jeszcze do rozmowy włączyli się inni - instruktor metody inż. Kowalowa Wawrzaszek, majster z tkalni Noga, Dolega z wykańczalni. Przewodniczącą radą zakładową nie wykazywał chęci zabrania głosu w tej sprawie interesującej i obowiązującej radę zakładową w sprawie. Przesłuchiwali się z boku, przegladając jakieś papiery.

I tak od słowa do słowa - wiele rzeczy wyszło na wierzch: że inicjatywa Morawskiego - mimo częstych wybuchów niewykonywania przez robotników bez akordowych - nie została podjęta, bo zabrakło inicjatywy rady zakładowej i roboty politycznej organizacji partyjnej, że nie prowadzą się skutecznej walki o dobry surowiec, że robotnicy wykonują trochę lepiej swoje uzasadnione zadania, iż zmieniło się kierownictwo zakładu, odeszli ludzie „swoi”, o których się mówiło „to mi tam oni zrobili, jak nawet nie wykonam tego co do mnie należy” że pod nowym kierownictwem, które składa się (dyrektor i kierownik techniczny) jakby nie było z „obcych” - załoga czuje respekt i zaczyna pracować lepiej. To świadczyłoby nie tylko o tym, że w zakładach brak jest roboty politycznej, wyrabiającej w ludziach poczucie odpowiedzialności za powierzoną im pracę, kształtującej w nich socjalistyczne świadomości o obowiązkach członka załogi jako współgospodarza zakładu, wskutek czego ludzie podchodzą niejednokrotnie do produkcji pod kątem stopnia „srogoci” kierownictwa - ale i tak ten zaprzeczający równocześnie twierdzeniu, że główną przyczyną niewykonywania

planów są wyłącznie braki w zaopatrzeniu. Dowodzący to raczej odbijającego się szkoldwie na produkcji rozluźnienia dyscypliny wśród załogi i nie zwrócenia na ten fakt uwagi ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej. Zresztą rozmowa utrwalała coraz to nowe niedomogi, że urlopy nie były zaplanowane, skutkiem czego np. w tkalni maszyny miały przestoje, że nikt się nie interesuje młodymi kadrami, zwłaszcza kadrami którzy ukończyli zasadnicze szkolenie zawodowe i po stawieniu przy maszynie nie wykonują często swoich bez akordowych, że majstrowie nie troszczą się o podnoszenie kwalifikacji zawodowych podległych im robotników, że wykłonnym młodego majstra ZMP wca Piętki, że szkolenie zawodowe na właściwym poziomie to „pięść przyszłości”, bo jak dojad - to albo się go nie prowadzi, albo gdy nawet się je zorganizuje, to uczęszczają na nie tylko 10 proc. ludzi. Nie ma bowiem komu przekonać robotników, że szkolenie zawodowe to pożytek dla nich, że wyższy poziom kwalifikacji to wyższe zarobki, to podstawa wykonania normy, to jedyna i najważniejsza gwarancja ilościowego i jakościowego wykonywania planów. A tymczasem wśród

załogi, głównie wśród starszych już robotników pokutuje twierdzenie, że skoro tyle u tyłu lat robili tak jak w tej chwili, jeśli że robili i było dobrze, to na diabła nowe metody, nawet metoda inż. Kowalowa, szkolenia, kursy itd.

I tak to z jednej rozmowy wynikało sporo spraw do rozwiązania. Dziwnym tylko jest to, że ludzie w Rakszawskich Zakładach według o tym wszystkim, mówią, podają wnioski co i jak należałoby zrobić, a w efekcie nie widzi się podejmowania żadnych skutecznich środków, które by mogły dojść wreszcie do ludzi z kłopotami i niedomaganiem, występującymi w zakładach w tak wielkiej liczbie. I jak tedy towarzysze z Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego możecie realizować wytyczne IX Plenum KC partii, które przed całym narodem, a zatem i przed nami, stawia poważne zadania do wypełnienia, skoro nie potraficie zapewnić podstawowych warunków podjęcia i realizowania rzuconego wezwania przez majstra Morawskiego z zakładów im. Marchlewskiego, skoro nie potraficie od szeregu już miesięcy wudzić skutecznej walki ciągłemu postępowaniu „pod planem”?

A. C.

